

Jerzy Pysiak

(Warszawa)

Kult relikwii Męki Pańskiej w ideologii władzy monarszej we Francji i w Anglii w XIII wieku: Ludwik Świąty i Henryk III

I.

W 1239 i 1241 r. Ludwik IX dokonał translacji do Paryża relikwii Męki Pańskiej pochodzących z cesarskiej kaplicy Bukoleon w Konstantynopolu. Król stał się właścicielem Korony Cierniowej, dwóch dużych fragmentów Krzyża Świątego (jeden z nich łacinnicy nazwali *Crux triumphalis*), żeleźca Włóczni, którą przebito bok Zbawiciela, fragmentu całunu Chrystusa, kamienia z Grobu Bożego oraz wielu innych relikwii, jak czaszki św. Klemensa i św. Błażeja. Nie był to pierwszy przypadek znaczącego importu relikwii z obszaru Bizancjum do Europy Zachodniej, zwłaszcza po podboju Konstantynopola przez krzyżowców, jednak nigdy dotąd żaden władca Europy łacińskiej nie zdołał zgromadzić tak wspaniałej kolekcji świątych szczątków w swej kaplicy pałacowej. Nawet Karol Wielki, którego akwizgrański skarbiec był uważany za źródło większości znaczących kolekcji relikwii na Zachodzie, nie posiadał tak znakomitych zbiorów świątych szczątków. Ani Konstantynopol, pozbawiony teraz najważniejszych relikwii Męki Pańskiej, ani Jerozolima i Ziemia Świąta, skąd najcenniejsze relikwie między VII a X w. przenieśli do swej stolicy cesarze bizantyjscy, nie mogły już konkurować z Paryżem – nazwanym przez autora relacji o drugiej translacji w 1241 r. nową Jerozolimą¹. Na Zachodzie tylko Rzym mógł poszczycić się co najmniej równie wspaniałą kolekcją relikwii, z konfesjami św. Piotra i św. Pawła w dedykowanych im bazylikach, dużymi fragmentami Krzyża Świątego znajdującymi się m.in. u św. Jana na Lateranie i w Santa Croce in Gerusalemme oraz kolumną Ubiczowania w kościele św. Praksedy.

¹ Gerard z Saint-Quentin, *Récit du XIII^e siècle sur les translations faites en 1239 et en 1241 des saintes reliques de la Passion*, (cyt. dalej: Gerard z Saint-Quentin), wyd. i koment. Natalis de Wailly, „Bibliothèque de l'École des Chartes”, 39, 1878, s. 401–415 (cyt. dalej: Wailly, *Récit du XIII^e siècle*); tu: s. 415.

Kilka lat później (1247) król Anglii Henryk III, pragnąc rywalizować z królem Francji, uznawanym za najbardziej chrześcijańskiego i najwspanialszego władcę Europy nawet przez opiniotwórcze elity angielskie – o czym świadczą pisma Mateusza Paris² – dokonał translacji relikwii Prawdziwej Krwi Chrystusa z Jerozolimy do Westminsteru. Henryk III od dawna chciał uczynić z opactwa westminsterskiego duchowe serce królestwa, jakim w kapetyńskiej Francji było opactwo Saint-Denis. Poprzednie wysiłki Plantageneta, w szczególności próby stworzenia w Westminsterze głównego centrum religijnego i pielgrzymkowego w Anglii dzięki kultowi św. Edwarda Wyznawcy, nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Henryk III liczył, że zamiar ten uda się zrealizować dzięki translacji Krwi Chrystusa.

Ludwika Świętego i Henryka III cechowała równie gorliwa pobożność i dewocja wobec relikwii. Translacje ważnych relikwii Pańskich do obu królestw miały miejsce w ciągu jednego dziesięciolecia. Obaj królowie byli przekonani o świętości godności królewskiej i obaj, jak się wydaje, dążyli do osiągnięcia świętości osobistej. Jak świadczy hymn Wenancjusza Fortunata *Vexilla Regis prodeunt*, napisany, aby uczcić translację partykuły Krzyża do Poitiers w 569 r., już wczesnośredniowieczni intelektualści chrześcijańscy postrzegali relikwie Męki Pańskiej jako mistyczne insygnia królewskiej godności Chrystusa. Wydaje się zatem celowe porównanie osiągnięć Ludwika IX i Henryka III w dziele budowy religijnych podstaw władzy królewskiej właśnie poprzez propagowanie kultu relikwii Męki Pańskiej³.

II.

Translacja Korony Cierniowej w 1239 r. oraz Krzyża Świętego i innych relikwii Męki Pańskiej w roku 1241 nie były jedynymi, w jakich Ludwik IX brał udział. Nie ulega jednak wątpliwości, że spośród co najmniej dziesięciu podobnych ceremonii, w których król uczestniczył osobiście⁴, te dwie odegrały najistotniejszą rolę w procesie kształtowania idei sakralności władzy królewskiej we Francji.

Korona Cierniowa, zastawiona przez regentów Konstantynopola w 1238 r. u weneckich bankierów za sumę ponad trzynastu tysięcy złotych hyperperów, została przez Ludwika IX wykupiona z zastawu i trafiła do Paryża 18 sierpnia 1239 r. Uroczystości translacyjne trwały jednak już od 11 sierpnia, gdy relikwia została wprowadzona do Sens, stolicy metropolitalnej, której jurysdykcji kościelnej Paryż podlegał. Jedną z najważniejszych relacji z tych wydarzeń pozostawił arcybiskup Sens Gautier Cornut. *De susceptione Corone Domini*⁵ jest prawdopodobnie zapisem kazania wygłoszonego

² Na temat wizerunku Ludwika IX w kronikach Mateusza Paris zob.: J. Le Goff, *Saint Louis*, Paris 1996, s. 433–450.

³ Por. S. Lloyd, *English Society and the Crusade 1216–1307*, Oxford 1988, s. 203–205; N. Vincent, *The Holy Blood. King Henry III and the Westminster Blood Relic*, Cambridge 2001, s. 5–12.

⁴ L. Carolus-Barré, *Saint Louis et la translation des corps saints*, [w:] *Études de droit canonique dédiées à M. Gabriel Le Bras*, Paris 1965, s. 1087–1112.

⁵ Gautier Cornut, *De susceptione sacrosanctae Coronae Domini* (cyt. dalej: *De susceptione*) wyd. Comte P.-E.D. Riant, [w:] *Exuviae sacrae constantinopolitanae*, t. 1–2, Genève 1877–1878 (cyt. dalej: *Exuviae*), t. 1, s. 45–56.

przez arcybiskupa podczas liturgii ku czci relikwii w pierwszą rocznicę translacji⁶. Fragmenty jego relacji aż do XV w. wchodziły w skład większości oficjów ku czci Korony Cierniowej jako *lectiones historicae*⁷; tekst ów stał się także źródłem wiedzy o translacji Korony Cierniowej dla kilku francuskich kronikarzy z drugiej połowy XIII i początków XIV stulecia⁸. Musiał być zatem łatwo dostępny i szeroko znany, stanowi też wiarygodne świadectwo poglądów kapetyńskiej elity duchownej i dworskiej na znaczenie kultu Korony Cierniowej. Dziełko arcybiskupa Sens pozwala zrekonstruować przebieg translacji: przed wjazdem do Paryża eskortujący relikwie orszak (przewodzili mu sam Ludwik IX i najstarszy z jego braci, Robert hrabia Artois) zatrzymał się na błoniach przy kościele Saint-Antoine-des-Champs. Koronę Cierniową w otoczeniu innych relikwii wystawiono tam na widok publiczny na specjalnie skonstruowanej do tego celu estradzie⁹. Potem król i hrabia Artois, idąc boso, odziani w skromne szaty, na własnych ramionach wnieśli Koronę Cierniową do miasta. Jak pisze arcybiskup Sens, niosącego relikwie króla paryżanie powitali okrzykiem: „Błogosławiony, który przybywa ku czci Pana i dzięki którego posłudze królestwo Francji jest wywyższone obecnością tak wielkiego skarbu”¹⁰. Tak jak tydzień wcześniej w Sens, na spotkanie relikwii wyruszyła procesja kleru katedralnego, parafialnego i zakonnego; dzwoniły dzwony wszystkich paryskich kościołów, a mieszczanie przyozdobili domy wywieszonymi z okien kobiercami. Koronę Cierniową zanieiono najpierw do katedry Notre-Dame, a po odmówieniu modlitw do Najświętszej Marii Panny relikwie odprowadzono do kaplicy św. Mikołaja w Pałacu na Cité, głównej kaplicy pałacu królewskiego w Paryżu. Na przedmieściu Saint-Antoine, gdzie Koronę Cierniową wystawiono do adoracji przed wprowadzeniem jej do miasta, lud zebrał się na modlitwie. Zgodnie z relacją Gautiera Cornut, dzięki mocy relikwii, nazwanej przez niego „świętym diademem” i sile wiary modlących się, dokonały się tam liczne cuda (zapewne chodzi o uzdrowienia), których jednak autor nie wymienia¹¹. Dość podobnie przebiegała translacja Krzyża Świętego

⁶ Por. *Histoire littéraire de la France*, red. P. Paris, Paris 1869, t. 12, s. 270–279; *Exuviae*, t. 1, s. LXVII–LXXI.

⁷ Np. brewiarz paryski (XIII w.), BNF Ms. Lat. 13 233; brewiarz paryski z opactwa Saint-Victor (XIII w.), BNF Ms. Lat. 14 811; brewiarz paryski (XIV w., po 1366), BNF Ms. Lat. 745; brewiarz paryski (XIII/XIV w.), BNF Ms. Lat. 15 182; brewiarz paryski, zapewne należący do Karola V, BNF Ms. Lat. 1052; brewiarz z Melun (XIV w.), BNF Ms. Lat. 10 482; brewiarz paryski (XV w.), BNF Ms. Lat. 10 485.

⁸ Gaudefridus de Bello-Locho, *Vita et conversatio piae memoriae Ludovici quondam regis*, *Acta Sanctorum*, Augusti t. 5, zbioru ogólnego t. 39, Parisiis-Bruxellis 1868, s. 551–552 oraz Guillelmus Carnotensis, *De vita et actibus inclityae recordationis Ludovici regis*, *Acta Sanctorum*, Augusti, t. 5, zbioru ogólnego t. 39, cap. I, s. 560; Guillaume de Nangis, *Gesta Sancti Ludovici Regis (Vie de Saint Louis)*, RHF, t. 20, s. 326–327; Guillaume de Nangis, *Continuatio Chronicorum Sigisberti Gemblacensis*, RHF, t. 20, s. 548; *Chronique anonyme finissant en 1286*, RHF, t. 21, s. 84–85; Guillaume Guiart, *La branche aus roiaus lignages*, RHF, t. 22, s. 180bis, v. 9179–9211; *Chronique de Rouen*, RHF, t. 23, s. 338; *Chronicon Sancti Petri Vivi senonensis*, RHF, t. 12, s. 31; *Chronicum S. Catharinae de Monte Rothomagi*, RHF, t. 23, s. 399–400; Petrus Coral, *Chronicon Sancti Martialis Lemovicensis*, RHF, t. 21, s. 765; *Chronicon parvum Sancti Dionysii*, *Exuviae*, t. 2, s. 248; *Chronicon Sancti Medardi suessionensis*, tamże, s. 250.

⁹ *De susceptione*, s. 31.

¹⁰ *Omnium voce laudatur dicentium: „Benedictus qui venit in honore Domini, cuius ministerio regnum Franciae tanti praesentia muneris exaltatur!”*, tamże, s. 31.

¹¹ *per virtutem sacri diadematis et propter devotionem fidelium [...]*, *De susceptione*, s. 31.

i innych relikwii Męki Pańskiej, również pochodzących z Konstantynopola (częściowo z Syrii), ponad dwa lata później, prawdopodobnie 30 września 1241 r.¹² Wiadomości o drugiej translacji pochodzą ze współczesnej relacji, której autorem był franciszkanin, być może – jak chce Natalis de Wailly – Gerard z Saint-Quentin¹³.

Z woli Ludwika IX na obszarze metropolii senoneńskiej (diecezje Sens, Auxerre, Chartres, Meaux, Nevers, Orleanu, Paryża i Troyes) ustanowiono dwa święta ku czci paryskich relikwii, obchodzone bardzo uroczysto jako *festum foris*, zatem we wszystkich kościołach i obowiązujące wszystkich wiernych. Były to: *festum* (albo *anniversarium*) *susceptionis Sanctae Coronae* – 11 VIII (od 1240 r.?) i *festum Reliquiarum* – 30 IX (od 1242 r.?)¹⁴. Dla kleru w Paryżu ustanowiono też trzecie święto – *festum choris* albo *anniversarium dedicationis Sanctae Capellae* – 26 IV (od 1249 r.?). Miejszem najważniejszej liturgii wszystkich tych świąt był pałac królewski i kaplica monarsza – od roku 1248 nowo konsekrowana Sainte-Chapelle; obchody rocznicy konsekracji kaplicy odbywały się być może tylko w Pałacu na Cité. Nowe święta względnie szybko weszły do kalendarza liturgicznego kościołów całej archidiecezji senoneńskiej – świadczy o tym niemała liczba brewiarzy paryskich z wieku XIII i XIV, zawierających ułożone na potrzeby nowej liturgii oficja, w szczególności ku czci Korony Cierniowej (nieco rzadziej *in festo Reliquiarum*); oficja takie lub wzmianki w kalendarzach znajdują się także w brewiarzach pochodzących z Auxerre, Melun i Sens. Król nie omieszczał zabiegać o jak największe rozpowszechnienie liturgii świąt ku czci relikwii, których translacji dokonał. W 1240 r. kapituła generalna zakonu cysterskiego we Francji, na osobistą prośbę Ludwika Świętego i jego matki, Blanki Kastylijskiej, uznała święto Korony Cierniowej za *festum proprium*¹⁵ i nadała mu drugą rangę wśród obserwowanych przez cały zakon świąt, ustępującą tylko Wielkanocy, Bożemu Narodzeniu i Zesłaniu Ducha Świętego. Także na prośbę Ludwika Świętego dominikanie francuscy przenieśli święto Korony Cierniowej obchodzone dotąd w zakonie 4 maja, na 11 sierpnia¹⁶.

Uwagę zwraca nazwa ufundowanej przez Ludwika Świętego w 1243 r. i konsekrowanej w roku 1248 kaplicy pałacowej. Nowa budowla wzniesiona na miejscu dawnej kaplicy św. Mikołaja nie była już dedykowana temu świętemu, lecz nosiła nazwę, którą łacinnicy nadawali kaplicy konstantynopolińskiego cesarskiego pałacu Bukoleon: Święta Kaplica, Sainte-Chapelle¹⁷. Nadanie kapetyńskiej kaplicy pałacowej nazwy nawiązującej do dziedzictwa Cesarstwa Wschodniego zasługuje tym bardziej na uwagę, że niektórzy autorzy przekazów o translacji Korony Cierniowej do Paryża uważali posiadanie tej relikwii za jeden z ważniejszych atrybutów Imperium. Arcybiskup Cornut,

¹² Wailly, *Récit du XIII^e siècle*, s. 402.

¹³ Wailly, *Récit du XIII^e siècle*, s. 401–408.

¹⁴ Zapewne za panowania Filipa Pięknego (1285–1314), jak świadczy o tym brewiarz wiązany z osobą tego władcy, BNF Ms. lat. 1023, fol. 534v^o–537r^o: *In sollempnitate s. Reliquiarum*, przeniesione na 4 grudnia.

¹⁵ Statut III Kapituły Generalnej z 1240 r., J.M. Canivez, *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1776*, t. 1, Louvain 1933, s. 233.

¹⁶ *XII lectiones et II missae*, por. J.J. Kopeć, *Przemiany ideowe pobożności pasyjnej na przykładzie kultu Cierniowej Korony Chrystusa*, „*Studia Theologica Varsoviensia*”, 10, 1972, s. 161–169, dokładnie omawia dewocję zakonów cysterskiego i dominikańskiego wobec Korony Cierniowej.

¹⁷ Robert de Clari, *Conquête de Constantinople*, cap. LXXXII, *Exuviae*, t. 2, s. 230–231.

pisząc o Koronie, nazwał ją *totius Imperii titulus [...] et gloria specialis*¹⁸. Pojęciem *Imperii titulus* posłużył się w odniesieniu do tej relikwii także Giovanni Colonna w swej kronice *Mare historiarum*¹⁹, a Jan z Viktring, kronikarz austriacki z początków XIV w., twierdził, że król niemiecki Adolf z Nassau zażądał w 1294 r. od wnuka Ludwika IX, Filipa Pięknego, wydania Korony Cierniowej, która jego zdaniem prawnie należała do Cesarstwa²⁰.

Pogląd, że posiadanie Korony Cierniowej to atrybut cesarski z pewnością nie pozostaje bez związku z powstałym zapewne około 1080 r. w Saint-Denis anonimowym przekazem: *Descriptio qualiter Karolus Magnus Clavum et Coronam a Constantinopoli Aquisgrani detulerit qualiterque Karolus Calvus haec ad Sanctum Dionysium retulerit*²¹. Tekst ten przypisuje Karolowi Wielkiemu przywiezienie z wyprawy do Konstantynopola relikwii Korony Cierniowej i gwoździ z Krzyża Świętego i złożenie ich w kaplicy akwizgrańskiej; cesarz miał także ustanowić w Akwizgranie coroczne święto ku czci relikwii, podczas którego dokonywano *ostensio* Korony Cierniowej²². Autor *Descriptio* dodaje, że kilkadziesiąt lat później Karol Łysy zabrał z kaplicy w Akwizgranie i przeniósł do swojego państwa Koronę Cierniową, gwoździe z Krzyża Świętego oraz całun Chrystusa. Całun złożył w kaplicy pałacowej w Compiègne; gwoździe i Koronę przekazał opactwu Świętego Dionizego. Karol Łysy miał też zapoczątkować w Saint-Denis praktykowany rzekomo przez jego dziada w Akwizgranie obyczaj okazywania relikwii ludowi podczas corocznego *ostensio reliquiarum*, zwanego *Indictum* i, podobnie jak Karol Wielki w Akwizgranie, osobiście uczestniczyć w tym rytuale²³. *Descriptio*, prawdopodobnie napisane w celu uwiarygodnienia autentyczności relikwii pasywnych przechowywanych w opactwie i dodania splendoru towarzyszącemu *ostensio* jarmarkowi Lendit²⁴ poprzez zakorzenienie ich w tradycji karolińskiej, cieszyło się autorytetem – jego przekaz został właściwie bez zmian powtórzony w żywocie Karola Wielkiego napisanym około 1165 r. z okazji ogłoszenia Karola Wielkiego świętym przez antypapieża Paschalisa III²⁵. Zapewne właśnie wiadomości zawarte w *De sanctitate Karoli Magni* zainspirowały Adolfa z Nassau do wysunięcia pretensji do własności relikwii Korony Cierniowej. Za wiarygodne uznawał *Descriptio* Helinand z Froidmont, dwunastowieczny autor kroniki uniwersalnej²⁶, a w XIII w. Primate, autor powstałych w opactwie

¹⁸ *De susceptione*, s. 29.

¹⁹ *perpendens igitur Balduinus devotionem regis et matris erga Deum et dictum Imperium [coronam] que totius Imperii titulus erat et gloria, pro speciali gratia eis donat [...]*, Giovanni Colonna, *Mare historiarum*, RHF, t. 23, s. 110.

²⁰ Zob. M.R. Pauk, *Królewski kult relikwii Świętej Korony Cierniowej jako ideowe spoiwo monarchii. Czechy i Austria w dobie Przemysła Otakara II*, RH, 67, 2001, s. 64.

²¹ *Descriptio qualiter Karolus Magnus Clavum et Coronam a Constantinopoli Aquisgrani detulerit qualiterque Karolus Calvus haec ad Sanctum Dionysium retulerit* (cyt. dalej: *Descriptio*), wyd. [w:] G. Rauschen, *Die Legende Karls des Grossen im XI und XII Jahrhundert*, (cyt. dalej: Rauschen, *Die Legende*), s. 103–125; por. tenże, *Neue Untersuchung über die Descriptio*, „Historische Jahrbucher”, 15, 1894, s. 257–278.

²² *Descriptio*, s. 120–121.

²³ *Descriptio*, s. 123–125.

²⁴ L. Levillain, *Essai sur les origines du Lendit*, „Revue Historique”, 157, 1927, s. 241–275.

²⁵ *De sanctitate meritorum et gloria miraculorum beati Karoli Magni*, (cyt. dalej: *De sanctitate Karoli Magni*), wyd. [w:] Rauschen, *Die Legende*, s. 17–93, wyprawa Karola Wielkiego na Wschód: lib. II, s. 44–66.

²⁶ Helinand de Froidmont, PL, t. 212, lib. XLV, coll. 843–846.

Saint-Denis *Wielkich Kronik Francji*²⁷. Kronikarze ci powtarzają zaczerpniętą z *Descriptio* informację o ustanowieniu przez Karola Wielkiego i Karola Łysego świąt ku czci relikwii pasyjnych, podczas których obaj cesarze dokonywali wobec ludu *ostensio reliquiarum*. Wątkami zaczerpniętymi z *Descriptio* lub z dawniejszej tradycji, wspólnej dla obu dzieł, inspirowała się także *chanson de geste* z XII w. – *Pèlerinage de Charlemagne*, wraz z całym korpusem pieśni poświęconych Karolowi Wielkiemu przełożona na staronorweski w XIII w.²⁸

Wiadomo, że Ludwik Święty starał się nawiązywać ideowo do tradycji karolińskiej i dziedzictwa Karola Wielkiego, którego uważał za swego przodka i poprzednika na tronie Francji²⁹. Należy dodać, że za przykładem *Descriptio* wszystkie teksty nią zainspirowane widziały w wyprawie Karola na Wschód (do Jerozolimy i do Konstantynopola) pierwszą w dziejach wyprawę krzyżową, zaś w Karolu Wielkim archetyp krzyżowca. Uwaga ta ma niezwykle istotne znaczenie dla interpretacji translacji i kultu Korony Cierniowej za panowania Ludwika IX. Pozwala bowiem spojrzeć na ten problem w szerszej perspektywie ideowej – translacja i kult relikwii Męki Chrystusa i znane żarliwe oddanie monarchy idei krucjatowej powinny być interpretowane również jako kontynuacja dziedzictwa Karola Wielkiego. Praktykowane przez Ludwika Świętego i jego następców rozdawnictwo partykuł Korony Cierniowej³⁰ może być rozumiane nie tylko jako szerzenie pobożności pasyjnej, lecz także jako propagowanie krucjaty. Szczególnie znaczące w tym kontekście wydaje się darowanie cierni z Korony w 1248 r. (a więc w roku pierwszej wyprawy krzyżowej Ludwika IX) katedrze w Toledo, stolicy królestwa uznawanego za państwo krzyżowe w równym stopniu jak Królestwo Jerozolimskie, a także przekazanie przez Filipa III Śmiałego ciernia królowi Norwegii, Magnusowi VI Lagabøte w 1274 r.³¹ Wiadomo, że już Ludwik IX planował zaangażowanie w plany krucjatowe króla Kastylii Alfonsa X Mądrygo oraz kolejnych władców Norwegii, Haakona IV Starego i właśnie Magnusa VI.

²⁷ Obszerne fragmenty *Descriptio* zostały przetłumaczone przez Primata na język francuski i włączone do *Wielkich Kronik Francji: Les Grandes Chroniques de France, Sur les gestes de Charlemagne*, lib. III, cap. 7–12, RHF, t. 3, s. 274–281.

²⁸ *La saga de Charlemagne. Traduction française des dix branches de la „Karlsmagnús saga” norroise*, wyd., tłum. i koment. D.W. Lacroix, Paris 2000, s. 690–735, 846–885.

²⁹ E.A.R. Brown, *Vincent de Beauvais and the „reditus regni Francorum ad stirpem Caroli imperatoris”*, [w:] Vincent de Beauvais. *Intentions et réceptions d'une oeuvre encyclopédique au Moyen Âge. Actes du Colloque tenu à Montréal du 27 avril au 1^{er} mai 1988*, wyd. S. Lusignan, A. Nadeau, M. Paulmier-Foucart, „Cahiers d'Études médiévales”, Cahier spécial (4), Québec-Paris 1990, s. 167–196; M.-Chr. Duchenne, *Autour de 1254, une révision capétienne du „Speculum historiale”*, [w:] Vincent de Beauvais. *Intentions et réceptions...*, s. 141–166; R. Folz, *Le souvenir et la légende de Charlemagne dans l'Empire germanique médiéval*, Paris 1950, s. 277–279; G.M. Spiegel, *The „Reditus Regni ad stirpem Caroli Magni” – A New Look*, „French Historical Studies”, 7, 1971, s. 145–171; K.-F. Werner, *Die Legitimität der Kapetinger und die Entstehung der reditus regni Francorum ad stirpem Karoli*, „Die Welt als Geschichte”, 12, 1952, s. 203–225.

³⁰ J. Pysiak, *Królewski kult Korony Cierniowej we Francji Ludwika Świętego*, RH, 67, 2001, s. 24–25, por. W.C. Jordan, *Louis IX and the Challenge of the Crusade. A Study in Rulership*, Princeton 1979, s. 192 oraz *Exuviae* (niepełne), t. 2, nr 68, 82, 85, 86, 87, 88, 91, 92, 94, 110, 113, 116, 118, s. 125, 137–138, 139, 140, 141, 143–144, 145, 154, 156, 161, 158–159.

³¹ F. de Mély, *Reliques de Constantinople*, „Revue de l'art chrétien”, 42, 1899 (4 seria), s. 479.

Według świadectwa autorów żywotów świętego króla podczas corocznych świąt ustanowionych ku czci Korony i Świętego Krzyża Ludwik Święty dokonywał *ostensio* szczególnie znaczącego dla ideologii władzy królewskiej. W trakcie *festum Sanctae Coronae* monarcha w otoczeniu biskupów, dominikanów i franciszkanów odbywał w królewskim Pałacu na Cité uroczystą procesję, podczas której niósł Świętą Koronę umieszczoną w relikwiarzu-ostensorium w kształcie korony królewskiej³². Procesje te, zgodnie ze świadectwem hagiografa, gromadziły cały kler i lud Paryża³³. W należącym do córki Ludwika, Blanki, iluminowanym egzemplarzu *Żywotu świętego Ludwika* pióra franciszkanina Wilhelma z Saint-Pathus (ok. 1320) znajdujemy miniaturę przedstawiającą modlitwę Ludwika IX przed relikwiami Męki Pańskiej. Korona Cierniowa i korona na głowie monarchy mają ten sam kształt złotego diadem – różni je tylko skala³⁴. Świadczy to, że relikwię pojmowano dosłownie jako święte insygnium królewskie Chrystusa, przekazane z woli Boga królowi Francji. Sam władca podobnie chyba rozumiał symbolikę Korony Cierniowej, co potwierdza przechowywanie relikwii w kaplicy pałacowej (dotychczas królowie Francji najcenniejsze relikwie składali raczej w paryskiej katedrze, a szczególnie w opactwie Saint-Denis) i odbywanie procesji z tą relikwią w pałacu królewskim. O postrzeganiu Korony Cierniowej jako korony królewskiej świadczy też nazewnictwo stosowane przez autorów opisujących translację i obrzędy w pałacu królewskim. Relikwia stosunkowo rzadko nazywana jest po prostu Koroną Cierniową; we współczesnych tekstach określana jest jako Najświętsza Korona Pana, Święta Korona czy święty diadem³⁵. Regalistyczny charakter kultu Korony Cierniowej jest także wyraźnie potwierdzony w oficjach ku czci relikwii, znanych z brewiarzy z prowincji senoneńskiej, szczególnie paryskich.

Rytuał *ostensio reliquiarum*, w którym Ludwik IX pełnił rolę głównego liturga, prowadząc w otoczeniu biskupów, zakonników i baronów procesję po własnym pałacu, z pewnością najdobitniej urzeczywistniał ideę upodobnienia władzy królewskiej Kapetyngów i monarszej godności Chrystusa-Króla. Zamiłowanie władcy do pełnienia funkcji *quasi*-liturga podczas obrzędów ku czci relikwii bez wątpienia wiąże się z wyrażanym przez jednego z hagiografów poglądem, według którego władza królewska Ludwika Świętego winna być określana jako *regale sacerdotium sive sacerdotale regimen*. Określenie to, choć pojawia się już po śmierci króla (około 1275 r.), wydaje się dobrze przystawać do praktyki rządów Ludwika. Sformułował je osobisty sekretarz, kapelan i spowiednik monarchy, Wilhelm z Chartres³⁶ – człowiek, który przez około dwadzieścia lat miał osobisty dostęp do króla, a być może również wpływ na jego duchowość. Wyraża zatem ono zapewne zdanie samego Ludwika IX na temat zadań stojących przed królem, a już z pewnością pogląd otaczającej go duchowej elity intelektualnej.

³² J. Durand, *Les reliquaires de La Grande Châsse*, s. 113–122, [w:] *Le Trésor de la Sainte-Chapelle: Paris, Musée du Louvre, 31 mai 2001 – 27 août 2001*, wyd. J. Durand, M.-P. Lafitte, Paris 2001.

³³ *fesoit apeler li benoiez rois as dites festes aucuns evesques que il pooit avoir, et fesoit fere procession de ces evesques et des freres par le palès roial, en revenant a la chapele; et a cele procession li benoiez rois portoit a ses propres epaules, avec les evesques, les reliques devant dites; et a cele procession sassembloit li clergié de Paris et li pueples*, Guillaume de Saint-Pathus, *Vie de Saint Louis* (cyt. dalej: Guillaume de Saint-Pathus), cap. VI, 1, RHF, t. 20, s. 75.

³⁴ Guillaume de Saint-Pathus, *Vie et miracles de Saint Louis*, BNF Ms. fr. 5716, f°67v°.

³⁵ Zob. J. Pysiak, *Królewski kult Korony Cierniowej...*, s. 22–23.

³⁶ Guillelmus Carnotensis, *De vita et actibus inclytæ...*, cap. III, 15, s. 562; por. J. Pysiak, *Ludwik Święty: portret hagiograficzny idealnego władcy*, KH, 103, 1996, s. 68–69.

Z czasów panowania Ludwika znany jest również inny rytuał związany z weneracją relikwii Męki Pańskiej przez królów Francji. Jest to *ostensio* Krzyża Świętego i pozostałych relikwii pasyjnych w Wielki Piątek, dokonywane przez Ludwika IX i jego następców, a także panujących w Paryżu i północnej Francji po pokoju w Troyes (1420) Lancastrow³⁷. Wzmianki o okazywaniu przez Ludwika Krzyża Świętego znamy z relacji Joinville'a, dotyczącej roku 1270³⁸ i być może z rysunku Mateusza Paris na jednej z kart jego kroniki (relacja o translacji relikwii w 1241 r.)³⁹. Choć procesja z Koroną Cierniową po pałacu królewskim jest być może najbarwniejszym z rytuałów towarzyszących kultowi sprowadzonych przez Ludwika Świętego relikwii Męki Pańskiej, dokonywanie corocznego *ostensio* Krzyża Świętego w Wielki Piątek wydaje się szczególnie interesujące w zestawieniu ze wspomnianą wyżej koncepcją sprawowania przez króla *regale sacerdotium*. W tym dniu, poświęconym kultowi Krzyża, jedynym, gdy nie odprawia się mszy świętej, a tylko rozważa tajemnicę ofiary Zbawiciela, król Francji dokonywał *ostensio* relikwii tej ofiary – Ludwik IX stawał się najważniejszym liturgiem. W Wielki Piątek, kiedy nie sprawuje się ofiary eucharystycznej, w której nawet *rex christianissimus* mógł uczestniczyć tylko tak jak wierny świecki, król Francji, dokonując *ostensio* relikwii Krzyża przyjmował więc funkcje *quasi*-kapłańskie i faktycznie przeprowadził najważniejszej liturgii, niejako usuwając w cień kapłanów.

Należy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden niezwykle istotny aspekt ideowego sensu *ostensio* Korony Cierniowej: nie sposób uznać za przypadkową wyraźnej zbieżności między postępowaniem Ludwika Świętego a przekazem *Descriptio, De sanctitate Karoli Magni* i kronik uniwersalnych z XII-XIII w., przypisujących Karolowi Wielkiemu i Karolowi Łysemu osobisty udział w corocznym *ostensio* relikwii Korony Cierniowej. Prowadząc procesje z Koroną Cierniową po pałacu królewskim i pokazując relikwię duchowieństwu, baronom i „ludowi” oraz celebrując dworską adorację Krzyża, Ludwik IX bez wątplenia świadomie starał się naśladować swych karolińskich przodków.

Królewski kult Korony Cierniowej i Świętego Krzyża wprowadzony przez Ludwika IX w latach czterdziestych XIII w. okazał się trwałym dziedzictwem monarchii Kapetyngów i Walezjuszy co najmniej do przełomu wieku XV i XVI. Następcy św. Ludwika przywiązywali wielką wagę do podkreślania bliskiego związku osoby króla i relikwii z Sainte-Chapelle: wiadomo, że Filip IV Piękny (1285–1314), ostatni

³⁷ Jak zapisał w 1424 r. kanonik paryski Pierre Dongois: *en l'année 1423, le 21 jour d'avril, jour du vendredi saint, le duc de Betford, soy disant regent de France au nom d'Henri six d'Angleterre, qui logeoit au Palais, monstra dans la Sainte Chapelle la Vraie Croix, comme les Roys de France avoient accoutumé de faire*, Archives Nationales, LL 630, s. 361; cyt. za: J. Durand, *Les reliquaires de La Grande Châsse*, s. 127; podobne świadectwo znamy z dziennika Klemensa de Fauquembergue, pisarza parlamentu paryskiego, *Journal de Clément de Fauquembergue, greffier du Parlement de Paris (1417–1435)*, wyd. A. Tuetey, t. 1–3, Paris 1903–1915, tu: t. 2, Paris 1909, s. 128; E. Bozóky, *Saint Louis, ordonnateur et acteur des rituels autour des reliques de la Passion*, [w:] *La Sainte-Chapelle. Royaume de France et Jérusalem céleste. Colloque international, Paris, les 6, 7 et 8 décembre 2001*, wyd. Y. Christie, P. Kurmann, w druku.

³⁸ Jean de Joinville, *Vie de Saint Louis*, cap. 733, wyd. J. Monfrin, Paris 1995, s. 362–365: *Je alai en la chapelle le roy et trouvai le roy qui estoit montez en l'eschaffaut aux reliques et fesoit apporter la Vraie Croix aval*.

³⁹ Matheus Paris, *Chronica majora*, Cambridge, Corpus Christi College, MS 16, fol.141r^o. Miniatura ilustruje relację o translacji relikwii pasyjnych w 1241 r.

z Kapetyngów Karol IV Piękny (1322–1328) i pierwszy z Walezjuszy Filip VI (1328–1350) mieli w zwyczaju podróżować z tymi relikwiami w okresie czterech wielkich świąt: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego i Wszystkich Świętych, jeżeli w tym czasie król nie przebywał w Paryżu⁴⁰; zwyczaj ten, poświadczony przez Félibiena, przetrwał do panowania Ludwika XV⁴¹. Oficja ku czci Korony Cierniowej i Świętego Krzyża zajmują istotne miejsce w modlitewnikach Filipa Pięknego⁴² i Karola V Mądrego (1364–1380)⁴³, choć ani tam, ani w zachowanych ordynarzach i brewiarzach z Sainte-Chapelle⁴⁴ nie znajdziemy wzmianki o królewskich procesjach poświadczonych przez Wilhelma z Saint-Pathus, a rola króla podczas *ostensio* Krzyża Świętego w Wielki Piątek jest w tych źródłach przedstawiana dużo skromniej (złożenie na ołtarzu daru ze złota), niż obserwowana przez naocznych świadków tych ceremonii. Rytuał *ostensio* relikwii w Wielki Piątek kojarzył się jednak tak nierozdzielnie z godnością króla Francji, że – jak wyżej wspomniano – za panowania Anglików w Paryżu w imieniu małoletniego Henryka VI dokonywał *ostensio* lancasterski regent Francji, książę Bedford.

Francuskie środowiska opiniotwórcze duchowne i świeckie przyjęły tezę, że posiadanie Korony Cierniowej, relikwii stanowiącej insygnium Chrystusa-Króla, w szczególności sposób uświęca francuskiego monarchę. Nie była to tylko opinia Gautiera Cornut. Inne świadectwa można znaleźć w oficjach na święto *Sanctae Coronae*, znajdujących się nie tylko w królewskich modlitewnikach, ale również w paryskich brewiarzach nie pochodzących ze środowiska dworskiego. Utożsamienie Korony Cierniowej z koroną królewską jest w nich tak silne, że w sposób oczywisty król Francji staje się ziemskim obrazem Chrystusa-Króla⁴⁵. Za panowania Filipa Pięknego anonimowy francuski kronikarz wyraża opinię, że Bóg, ofiarowując Koronę Cierniową Ludwikowi Świętemu, nie tylko dowiódł, że kocha króla i królestwo Francji, ale też powierzył władcom Francji szczególną rolę w świecie: posiadanie tej tak cennej i świętej relikwii sprawia, że król Francji jest głową władców chrześcijańskich i jeśli następcy Ludwika IX wytrwają w cnocie, będą tak samo uhonorowani przez Boga⁴⁶.

⁴⁰ C. Billot, *Le message spirituel et politique de la Sainte-Chapelle de Paris*, „Revue Mabillon”, n.s., t. 2, (63), 1991, s. 124.

⁴¹ Dom Michel Félibien, *Histoire de la ville de Paris*, Paris 1725, t. 1, s. 296.

⁴² BNF Ms. Lat. 1023, fol. 388v°–395r°, 534v°–537r°.

⁴³ BNF Ms. Lat. 1052, fol. 445r°–454r°, 468r° – *in festo S. Ludovici regis*. W brewiarzu Karola V pod dniem 30 IX nie ma oficjum *in festo reliquiarum*.

⁴⁴ Nie udało mi się, jak dotąd, poznać zawartości jednej z dwóch najstarszych, trzynastowiecznych ksiąg liturgicznych z Sainte-Chapelle: Archivio e Biblioteca Capitolare di Bari, Ms 199.

⁴⁵ J. Pysiak, *Królewski kult Korony Cierniowej...*, s. 14–15; BNF Ms. Lat., 745 fol. 354v°–357r°; BNF Ms. Lat. 10 482, fol. 478r°–495r°; BNF Ms. Lat. 10 485, fol. 413v°–428v°; BNF Ms. Lat. 13 233, fol. 426v°–429v°; BNF Ms. Lat. 14 811, fol. 452r°–456v°; Ms. Lat. 15 182, fol. 291r°–297r°; Paris BNF Arsenal Ms. 134, fol. 213v°–232v°.

⁴⁶ *Là li moustra Diex qu'il amoit lui et le roiaume de France, quant il volt souffrir que si precieus saintuaire fussent aporrez en la couronne ou roiaume de France. [...] De quoi le roi de France et le roiaume ont puis esté hennorez et seront, se Dieu plest et il sont preudes hommes; que c'est le chief des princes crestiens*, *Chronique anonyme finissant en 1286*, RHF, t. 21, s. 84–85.

III.

Król Anglii Henryk III Plantagenet (1216–1272) próbował konkurować z Kapetyngami zarówno na polu politycznym i militarnym, jak i religijnym. Po niepowodzeniu planów odbudowania kontynentalnego imperium Plantagenetów Henryk III starał się jeśli nie przewyższyć Ludwika IX pod względem prestiżu i autorytetu najbardziej chrześcijańskiego monarchy Europy, to przynajmniej dorównać pod tym względem swemu francuskiemu szwagrowi. Zadanie to było trudne – królowie Francji byli otoczeni wyjątkową sakralną aurą: pomazanie ich nie miało sobie równych w chrześcijaństwie, gdyż dokonywano go z pomocą oleju darowanego podczas chrztu Chlodwiga św. Remigiuszowi. Jak wierzano, św. Remigiusz otrzymał ów olejek od anioła lub nawet od Ducha Świętego pod postacią gołębiczy. Pogląd ten podzielano także w Anglii – związany z dworem Henryka III kronikarz Mateusz Paris sądził, że z racji wyjątkowej świętości królewskiego namaszczenia król Francji jest królem królów ziemskich (*rex regum terrestrium*)⁴⁷; królom Francji przypisywano też moc cudownego leczenia skrofulów⁴⁸. Od czterech pokoleń Kapetyngów nazywano w ich własnym królestwie *reges christianissimi* i w XIII w. tytuł ten zaczął zyskiwać akceptację w chrześcijańskiej Europie. Wreszcie w latach 1239 i 1241 Ludwik IX został właścicielem kolekcji najcenniejszych na całym Zachodzie relikwii Męki Pańskiej. W roku 1247 ambicja i autorytet Henryka III dodatkowo ucierpiały, kiedy król Francji w opactwie Pontigny przewodniczył translacji ciała właśnie kanonizowanego przez Innocentego IV Edmunda Richa, arcybiskupa Canterbury, który pozując na nowego Becketa, po konflikcie z Henrykiem opuścił Anglię i zmarł na dobrowolnym wygnaniu we Francji (1239)⁴⁹.

W tym samym roku Henryk III zwołał swych możnych do Westminsteru na dzień święta translacji św. Edwarda Wyznawcy – 13 października. Edward był od zawsze ulubionym świętym i patronem Henryka III, zaś rocznica jego translacji przypadała pomiędzy obchodzonymi uroczystościami dworskimi: urodzinami króla (1 października) i rocznicą objęcia tronu (28 października); co roku święto Edwarda Wyznawcy stanowiło kulminację uroczystości dworskich w Westminsterze⁵⁰. Tym razem jednak Henryk III uprzedził baronów, że celem zgromadzenia będzie podziwianie wspaniałego i świętego daru, który otrzymała Anglia. Była to relikwia Prawdziwej Krwi Chrystusa, przysłana królowi z Ziemi Świętej, uwiarygodniona listem i pieczęcią patriarchy Jerozolimy oraz innych biskupów Ziemi Świętej, wielkich mistrzów templariuszy i szpitalników⁵¹.

⁴⁷ Matthew Paris, *Chronica majora*, wyd. H.R. Luard, Rolls Series, 57, t. 1–7, London 1872–1884, (cyt. dalej: *Chronica majora*), tu: t. 5, London 1880, s. 480–481.

⁴⁸ M. Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 1998, s. 69–76, 105–110, 155–171, 352–361, 369–370; por. F. Barlow, *The King's Evil*, „English Historical Review”, 95, 1980, s. 3–27.

⁴⁹ L. Carolus-Barré, *Saint Louis et la translation des corps saints*, s. 1089–1091.

⁵⁰ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 1.

⁵¹ Tamże, s. 2–3.

Odtworzenie przebiegu translacji umożliwia szczegółowy opis Mateusza Paris zamieszczony w *Chronica majora*⁵²; warto jednak zwrócić uwagę także na inną wzmiankę tego samego autora o translacji Krwi Chrystusa, znajdującą się w *Abbreviatio chronicarum Angliae*. Mateusz wyraża tam opinię, że dokonując translacji Prawdziwej Krwi Chrystusa do Westminsteru, Henryk III naśladował czyny cesarza Herakliusza⁵³, który przeniósł odzyskany w wojnie z Persami Krzyż Święty do Konstantynopola (635)⁵⁴. Cesarz wydaje się być dla kronikarza wzorcem pobożnego monarchy oddającego cześć relikwiom – tego samego porównania Mateusz użył w odniesieniu do Ludwika IX, gdy relacjonował translację Korony Cierniowej i Krzyża Świętego do Paryża w 1239 i 1241 r.⁵⁵

Jak twierdzi anonimowy londyński rocznikarz, przywiezioną do Anglii Krew Chrystusa przez kilka miesięcy przechowywano w tajemnicy w kościele Grobu Bożego w Londynie⁵⁶. W wigilię translacji kryształowy flakon zawierający grudki Prawdziwej Krwi został prawdopodobnie przeniesiony od bożogrobców do katedry św. Pawła, zaś Henryk III oddał się czuwaniom i postom. Rankiem 13 października król poprowadził uroczystą procesję z katedry do Westminsteru, podczas której podobnie jak Ludwik IX w 1239 i 1241 r. dokonał ostentacyjnego aktu kenozy. Odziany w prostą kapę bez kaptura władca przeszedł pieszo około dwóch mil, dzierżąc oburącz flakon-relikwiarz, nad którym czterej duchowni nieśli baldachim; dwaj inni podtrzymywali ramiona monarchy. Konwent westminsterski, opaci, mnisi, biskupi i prałaci z całej Anglii – w sumie około stu duchownych – oczekiwali na króla u drzwi pałacu biskupa Durham w Whitehall i tam dołączyli do procesji. Po dotarciu do opactwa prowadzona przez króla procesja okrążyła budynki klasztoru i komnaty królewskie w Pałacu Westminsterskim, a następnie Henryk „podał Bogu, kościołowi św. Piotra w Westminsterze, drogiemu [jego sercu św.] Edwardowi i świętemu konwentowi [opactwa westminsterskiego] bezcenny dar, którym całą Anglię wzbogacił i uświetnił”⁵⁷. Podczas mszy kazanie wygłosił biskup Norwich Walter Suffield. Wybór tego kaznodziei nie był przypadkowy – w katedrze w Norwich także przechowywano Krew Pańską⁵⁸. W homilii biskup oznajmił, że relikwia westminsterska jest znacznie cenniejsza niż te, które przed kilku laty znalazły się w posiadaniu króla Francji, ponieważ to właśnie Krew Chrystusa uświęciła Krzyż Święty, Koronę Cierniową, gwoździe i inne *instrumenta Passionis*. Ponadto, zdaniem biskupa, relikwia trafiła do Anglii z wyroku Bożego – Henryk III jest przecież najbardziej chrześcijańskim spośród wszystkich władców⁵⁹; Ziemia Święta jest

⁵² *Chronica majora*, t. 4, s. 640–645.

⁵³ Matthew Paris, *Abbreviatio chronicarum Angliae, Historia minor*, wyd. Sir F. Madden, Rolls Series, 44, t. 1–3, London 1866–1869, tu: t. 3, London 1869, s. 29; *Chronica majora*, t. 1, s. 268.

⁵⁴ Por. B. Flusin, *Les reliques de la Sainte-Chapelle et leur passé impérial à Constantinople*, [w:] *Le Trésor de la Sainte-Chapelle...*, s. 24; A. Frolov, *La Vraie Croix et les expéditions d'Héraclius en Perse*, „Revue des Études byzantines”, 11, 1953, s. 88–105.

⁵⁵ *Chronica majora*, t. 4, s. 91.

⁵⁶ *Annales Londonienses*, [w:] *Chronicles of the Reigns of Edward I and Edward II*, wyd. W. Stubbs, Rolls Series, 76, t. 1–2, London 1882–1883, tu: t. 1, s. 44.

⁵⁷ *donum impretabile, et quo totam Angliam ditando illustraverat, donavit et optulit Deo et ecclesiae Sancti Petri Westmonasterii, et caro suo Ae[dwardo] et sacro conventui*, *Chronica majora*, t. 4, s. 645.

⁵⁸ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 69–71, 166–167, 172–173.

⁵⁹ *dinoscitur esse inter omnes Christianitatis principes Christianissimus*, *Chronica majora*, t. 4, s. 643.

zagrożona przez Saracenów i już prawie opuszczona przez chrześcijan, w Anglii zaś, bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju, wciąż wzrasta wiara i świętość⁶⁰. Tezy kazania biskupa Norwich są zatem bliskie poglądom kaznodziejów i autorów francuskich, którzy także uzasadniali to, że *instrumenta Passionis* trafiły do Francji, nadzwyczajną pobożnością jej króla i całego ludu.

Mimo wielkich nadziei monarchy i zaangażowania angielskich biskupów translacja westminsterska okazała się porażką. Translacja Krwi miała uczynić z Westminsteru duchowe centrum trzynastowiecznej monarchii angielskiej. Bez wątplenia była to próba wzorowana na kapetyńskim opactwie Saint-Denis i na dokonanej przez Ludwika Świętego translacji Korony Cierniowej i Krzyża Świętego do Paryża. Naśladując Kapetyngów, Henryk III już wcześniej starał się stworzyć w opactwie westminsterskim promieniujący na całą Anglię ośrodek *religion royale*. W 1241 r. rozpoczęto przebudowę grobu Edwarda Wyznawcy: w jej wyniku grobowiec świętego króla otrzymał kształt sarkofagu-relikwiarza⁶¹. W zamierzeniu Henryka III Westminster miał się stać centrum ogólnokrajowego kultu św. Edwarda – w 1237 r. podczas synodu londyńskiego ogłoszono wydaną na prośbę monarchy bullę Grzegorza IX ustanawiającą dzień św. Edwarda Wyznawcy *festum feriandum* w całej Anglii; w roku 1243 na prośbę Henryka III konwent westminsterski postanowił świętować rocznicę translacji św. Edwarda według liturgii przewidzianej na Wniebowstąpienie; zaś w 1246 r. biskup Salisbury, w którego katedrze znajdował się ołtarz dedykowany Edwardowi, nakazał swej kapitule wprowadzenie corocznych świąt *depositio* i *translatio* św. Edwarda Wyznawcy. Wysiłki te nie przyniosły jednak efektów – znaczenie monarszego kultu pozostało lokalne, ograniczone do okolic Westminsteru. Królewskie opactwo nie miało szans w rywalizacji z katedrą w Canterbury, która żywemu kultowi św. Tomasza Becketa zawdzięczała rolę najważniejszego w Anglii ośrodka pielgrzymkowego. Canterbury przyciągało co roku tysiące ludzi⁶²: sławę zapewniały mu cudowne uzdrowienia pielgrzymów, którzy wyjednywali łaskę świętego poprzez dotknięcie jego grobu-relikwiarza i picie rozpuszczonych w wodzie granulek krwi Becketa⁶³.

Henryk III, tak jak Ludwik IX, pragnął kolekcjonować relikwie Męki Pańskiej. Translacja Prawdziwej Krwi nie była pierwszym z serii działań, które miały uczynić z Westminsteru sanktuarium relikwii Chrystusowych: już w 1234 lub 1235 r. Henryk III podarował opactwu otrzymane od powracających z Ziemi Świętej franciszkanów kamienie z Kalwarii i z Grobu Świętego, z ołtarza, na którym Chrystusa ofiarowano w świątyni, cierń z Korony Cierniowej oraz gałązkę krzewu gorejącego, olejek wyciekły z cudownej

⁶⁰ *viget enim ibi plus fides et sanctitas, ut novit mundus, quam [in] aliqua alia regio[ne] per totius mundi latitudinem*, tamże.

⁶¹ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 11.

⁶² N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 44–47; M. Walczak, „Alter Christus”. *Studia nad obrazowaniem świętości w sztuce średniowiecznej na przykładzie św. Tomasza Becketa*, „Ars vetus et nova”, t. 5, Kraków 2001, s. 88–117.

⁶³ Benedict of Canterbury, *Miracula S. Thomae*, [w:] *Materials for The History of Thomas Becket*, wyd. J.C. Robertson i J.B. Sheppard, Rolls Series, 67, t. 1–7, London 1875–1885, tu: t. 2, London 1876, cap. 1, 12, s. 43; Herbert of Bosham, *Life of Saint Thomas Becket*, [w:] *Materials...*, t. 3, London 1877, s. 493–494, 539; por. B. Ward, *Miracles and the Medieval Mind*, Aldershot 1987, s. 101–104.

ikony z Saidnaiya pod Damaszkiem i liczne relikwie świętych⁶⁴. Krew Chrystusa miała uświetnić tę kolekcję i nareszcie zapewnić Westminsterowi rolę, jaką przewidział dla niego król. Jednak nadany opactwu w 1247 r. jarmark, który miał się odbywać przez pierwsze dwa tygodnie października, równoległe do uroczystości dworskich (urodziny i rocznica wstąpienia na tron Henryka III) i religijnych ku czci św. Edwarda Wyznawcy oraz Prawdziwej Krwi⁶⁵, nie znalazł uznania. Nie pomogły liczne odpusty dla pielgrzymów⁶⁶. W 1250 r. jarmark przeniesiono do Tothill, włości należącej do opactwa, ale położonej bliżej Londynu⁶⁷. Szczegół ten dobrze pokazuje niepowodzenie zamierzeń Henryka III – dość wspomnieć o doskonale prosperujących od początku XII w. do końca średniowiecza jarmarku paryskim i jarmarku Lendit opactwa Saint-Denis, organizowanych podczas świąt ustanowionych ku czci relikwii pasyjnych przechowywanych w katedrze paryskiej i w Saint-Denis. To nie jedyne świadectwo niepowodzenia planów wiązanych z westminsterską translacją. Między 1250 a 1267 r. nie spotykamy już żadnych nowych odpustów, których udzielanie zależałoby od odwiedzenia Prawdziwej Krwi, zaś między rokiem 1267 a 1305 tylko kilka spośród jedenastu dyplomów odpustowych dla Westminsteru zawiera drobne wzmianki o tej relikwii. Z 1267 r. znamy wprawdzie dyplom odpustowy biskupa Worcester wspominający o pielgrzymce do relikwii Krwi Chrystusa, ale na następne trzeba czekać aż do 1287 r. (jednobrzmiące dyplomy biskupów Ely, Emly i Saint Andrews); dopiero w 1305 r. kolejny odpust przyznał biskup Betlejem⁶⁸. Od 1250 r. do połowy XV w. w kartularzu i w kronikach westminsterskich brak śladów potwierdzających, że relikwia odgrywała jakąkolwiek rolę w życiu religijnym czy finansowym konwentu, a w westminsterskich księgach liturgicznych nie znajdziemy oficjum związanego z kultem Krwi Chrystusa⁶⁹. Jest to tym bardziej uderzające, że gdy po podboju Francji przez Henryka V w XV w. kościół Anglii wprowadzał do kalendarza liturgicznego francuskie święta Korony Cierniowej, ran Zbawiciela i Cudownej Krwi z Bejrutu – w angielskiej liturgii nadal nie było święta czy oficjum ku czci Krwi westminsterskiej. Obojętność wobec tej relikwii staje się uderzająca; wydaje się, że królowie przestali się nią interesować: w zapiskach jałmużnika królewskiego z 1265 r. mamy liczne wzmianki o donacjach Henryka III na rzecz opactwa westminsterskiego, związanych z kultem Najświętszej Marii Panny, Edwarda Wyznawcy, adoracją Krzyża oraz o jałmużnach przeznaczonych dla pielgrzymów przybywających do Westminsteru: jednak o Prawdziwej Krwi, którą król ofiarował opactwu niespełna dwadzieścia lat wcześniej, nie ma tu nawet słowa⁷⁰, co bardzo wyraźnie kontrastuje z licznymi wydatkami na oprawę liturgiczną relikwii z Sainte-Chapelle zapisanymi w rachunkach

⁶⁴ Relikwie подарowane przez Henryka III Westminsterowi według kroniki przeora Westminsteru, Johna Flete (ok. 1457–1465): głowa św. Maurycego, ramię św. Sylwestra, ząb św. Anastazjusza, relikwie św. Leonarda, część ubrania, krew i grzebień św. Tomasza Becketa; w 1249 r. – kamień z odciskiem stopy Chrystusa oraz cień z Korony Cierniowej, John Flete, *The History of Westminster Abbey by John Flete*, wyd. J.A. Robinson, Cambridge 1909, s. 69–72; por. *Chronica majora*, t. 5, s. 81–82.

⁶⁵ *Chronica majora*, t. 5, s. 28–29.

⁶⁶ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 163.

⁶⁷ Tamże, s. 155.

⁶⁸ Tamże, s. 163.

⁶⁹ Tamże, s. 167.

⁷⁰ Tamże.

dworu paryskiego. Jedyna od schyłku XIII do końca XIV w. wzmianka o westminsterskiej Krwi Chrystusa w dokumentach królewskich mówi o ofiarowaniu przez Edwarda I w roku 1285 siedmiu solidów na rzecz tej relikwii⁷¹.

Warto zastanowić się nad przyczynami niepowodzenia translacji św. Krwi do Westminsteru. Z relacji Mateusza Paris, który przytacza kazanie biskupa Norwich i poświęcone relikwii westminsterskiej pisma przypisywane Robertowi Grosseteste⁷², można domniemywać, że w kwestii autentyczności relikwii istniały poważne wątpliwości. Wątpliwości te były natury historycznej i teologicznej.

Donator relikwii, patriarcha Jerozolimy i król Henryk III utrzymywali, że kryształowy flakon zawiera Prawdziwą Krew Chrystusa, podczas Ukrzyżowania płynącą z ran Zbawiciela⁷³. Z teologicznego punktu widzenia twierdzenie takie mogło wzbudzać nieufność. Zgodnie z doktryną, Zmartwychwstanie Chrystusa dokonało się *integraliter* – zatem zdaniem niektórych teologów, a współcześnie w szczególności św. Tomasza z Akwinu, istnienie relikwii będących częściami ciała Chrystusa było niemożliwe⁷⁴. Wybitny teolog i filozof Robert Grosseteste, biskup Lincolnu, odpiął ten argument, dowodząc, że w ludzkim ciele istnieją dwa gatunki krwi: jeden, tzw. *sanguis substantialis*, to krew pochodząca z serca i ożywiająca ciało – i to z tą krwią Chrystus *integraliter* zmartwychwstał. Drugi gatunek – *sanguis ex nutrimentis*, tj. krew pochodząca z żywności, cieczy z nosa i wypływa z ran. Prawdziwa Krew Chrystusa pojawia się w świecie w czterech różnych postaciach materialnych: pierwsza z nich to zmieszana z wodą krew z rany w boku – to właśnie *sanguis substantialis*, gdyż krew ta popłynęła z serca; trzy pozostałe to *sanguis ex nutrimentis*: krew zawarta w wodzie z obmywania ciała Zbawiciela przez Józefa z Arymatei; krew z ran na czole zadanych podczas Ukoronowania Cierniem oraz z ran po biczowaniu; krew z ran na rękach i stopach. Powołując się na pisma apokryficzne, Robert Grosseteste dowodził, że to właśnie krew *ex nutrimentis*, zebrana przez Józefa, znajdowała się we flaconie przysłanym z Jerozolimy. Teologiczny spór w kwestii natury relikwii Prawdziwej Krwi Chrystusa nie był jednak najistotniejszym aspektem sprawy. Oczywiście niektórzy teologowie odmawiali autentyczności cielesnym relikwiom Chrystusa, za Prawdziwą Krew uznając tylko tę, której źródłem były cudowne *effluvia* z obrazów i Hostii. To rygorystyczne stanowisko nie zdobyło jednak powszechnego uznania. Od połowy VII w. istniały sanktuaria, w których oddawano część Krwi Chrystusa: przed rokiem 1204 było ich w Europie ponad dwadzieścia, w tym dwa w Anglii: Reading i Norwich, a po IV krucjacie ich liczba wzrosła do ponad czterdziestu⁷⁵. O autentyczności czczonych tam relikwii nie decydowali teologowie: Prawdziwa Krew z Reading, poświęcona w latach dziewięćdziesiątych XII w., uchodziła za krew, która popłynęła z rany w boku Zbawiciela zadanej włócznią Longinusa⁷⁶. Krew z Norwich, poświęcona około roku 1170, była partykułą relikwii z normandzkiego opactwa Fécamp; wprawdzie pierwsza legenda z Fécamp (około 1090) przypisuje pochodzenie relikwii cudownemu *effluvium* z Hostii, ale niewiele późniejsza druga legenda (powstała między 1090

⁷¹ Tamże, s. 170–171.

⁷² *Chronica majora*, t. 6, s. 138–144; N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 87–103.

⁷³ List Roberta, patriarchy Jerozolimy, do Henryka III, wyd. [w:] N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 204.

⁷⁴ Tamże, s. 82–117.

⁷⁵ Tamże, s. 51–78, mapy – s. 52 i 68.

⁷⁶ Tamże, s. 69.

a 1120 r.) podaje, że Krew z Fécamp była krwią wyciekłą z ran Chrystusa i zebraną przez Nikodema, autora jednej z Ewangelii apokryficznych⁷⁷.

Autentyczności Krwi Chrystusa – tak jak autentyczności innych relikwii – dowodziły nie spory teologów, lecz autorytet donatora, wspólnoty oddającej im cześć lub miejsca ich pochodzenia. Dlatego też Grosseteste musiał się zmierzyć z zarzutami natury historycznej, za pomocą których niedowiarkowie podważali autentyczność relikwii z Westminsteru. Paradoksalnie, duże wątpliwości budziło miejsce, skąd pochodziła rzekoma Prawdziwa Krew: Jerozolima. Paradoks ten jest pozorny: najcenniejsze relikwie Męki Pańskiej wędrowały z Ziemi Świętej do Konstantynopola i Rzymu od czasów Konstantyna Wielkiego i św. Heleny; większość, w szczególności Krzyż Święty, zabrał do Konstantynopola w obawie przed ich zagrabieniem przez Persów lub Arabów cesarz Herakliusz w VII w. Ostatnie znaczące relikwie pasyjne rzekomo zachowane w Ziemi Świętej, jak na przykład święta Włócznia z Antiochii, zostały cudownie odnalezione przez krzyżowców podczas I krucjaty. Część tych relikwii szybko powędrowała na Zachód (na przykład fragment Krzyża Świętego подарowany katedrze paryskiej w roku 1109)⁷⁸, a te, które pozostały na Wschodzie, Frankowie utracili w wyniku klęsk militarnych. Klęska pod Hittin zdecydowała nie tylko o utracie Jerozolimy, w bitwie przepadło też palladium bitewne królów jerozolimskich, zawierające część Krzyża Świętego⁷⁹. Konstantynopolitańskie i rzymskie relikwie pasyjne uwiarygodniały autorytet cesarzy, w szczególności zaś pamięć św. Heleny i Konstantyna Wielkiego – od wieku VII pałac i kaplica cesarska w Konstantynopolu były głównym, a od XI niemal jedynym w chrześcijaństwie ośrodkiem rozdawnictwa relikwii Krzyża⁸⁰; naturalnie, także autentyczność rzymskich relikwii, potwierdzona przez papieży, nie była kwestionowana. O prawdziwości relikwii pasyjnych nic nie mogło świadczyć lepiej niż ich pochodzenie z Rzymu i Konstantynopola, może z wyjątkiem powiązania ich z kolekcją Karola Wielkiego: akwizgrański skarbiec świętych szczątków uchodził za źródło wielu zachodnioeuropejskich kolekcji relikwii⁸¹. Jednak relikwia ofiarowana królowi Anglii

⁷⁷ Baudri de Bourgueil, *Itinerarium sive epistola ad Fiscannenses*, PL, t. 166, kol. 1173–1182; O. Kajava, *Études sur deux poèmes en vers français relatifs à l'abbaye de Fécamp*, „Annales Academiae scientiarum Fennicae” (cyt. dalej: AASF), series B, t. 21, Helsinki 1928, s. 21–120; A. Långfors, O. Kajava, *Histoire versifiée de l'abbaye de Fécamp*, AASF, series B, t. 22, passim; C. Beaune, *Les ducs, le roi et le Saint Sang*, [w:] *Saint-Denis et la royauté: études offertes à Bernard Guenée*, wyd. F. Autrand, C. Gauvard, J.-M. Moeglin, Paris 1999, s. 711–732; R. Herval, *En marge de la légende du Précieux-Sang: Lucques-Fécamp-Glastonbury*, [w:] *L'Abbaye bénédictine de Fécamp, XIII^e centenaire 658–1958 (Fécamp 1958)*, t. 1, Fécamp 1959, s. 105–126 i 359–361; A. Legris, *Le Précieux Sang de Fécamp*, „Revue catholique de Normandie”, 24, 1915, s. 278–289.

⁷⁸ L. Levillain, *Essai sur les origines du Lendit...*, s. 255.

⁷⁹ Jerozolimską relikwią Krzyża Świętego została później rzekomo cudownie odnaleziona, i to dwukrotnie: raz w czasie oblężenia Akki w 1190 r., a po raz drugi podczas V krucjaty, w 1218 lub 1219 r., zob. G. Ligato, *The Political Meanings of the Relic of the Holy Cross among the Crusaders and in the Latin Kingdom of Jerusalem: an example of 1185*, [w:] *Autour de la première croisade. Actes du Colloque de la Society for the Study of the Crusades and the Latin East*, wyd. M. Balard, Paris 1996, s. 315, 318–323.

⁸⁰ A. Frolow, *La relique de la Vraie Croix. Recherches sur le développement d'un culte*, Archives de l'Orient chrétien, t. 7, Paris 1961, s. 81–92.

⁸¹ Por. R. Folz, *Le souvenir et la légende de Charlemagne...*, s. 178–181; L.H. Loomis, *The Holy Relics of Charlemagne and King Athelstan; The Lances of Longinus and Saint Maurice*, „Speculum”, 25, 1950, s. 437–456; H. Schifffers, *Aachener Heiligtumsfahrt. Veröffentlichungen des bischöflichen Diözesanarchivs Aachen*, t. 5, Aachen 1937, s. 175–182.

nie miała takiej legitymacji, a opór wątpliwych mógł pogłębiać fakt, że przed rokiem 1247 brak wzmianek o tym, iż patriarchowie Jerozolimy mieli w swym posiadaniu relikwie Krwi Chrystusa⁸². Wszystkie relikwie Krwi będące przedmiotem kultu w Europie Zachodniej pochodziły z kilku obdarzonych autorytetem źródeł – z darów cesarzy bizantyńskich; z Mantui, dokąd relikwie rzekomo przywiózł Longinus; Reichenau chlubiło się Krwią podarowaną przez Karola Wielkiego⁸³; do Lukki i Fécamp Prawdziwa Krew trafiła dzięki cudowi – przyplłynęła tam przez morze, kierowana wolą Bożą⁸⁴.

Pochodzenie Krwi westminsterskiej nie było równie zaszczytne. Robert Grosseteste starał się przekonać niedowiarków o autentyczności relikwii w oparciu o pisma apokryficzne: Józef z Arymatei, zebrawszy krew Zbawiciela, miał darować zawierającą ją flakon Nikodemowi; jego potomkowie przez pokolenia sprawowali pieczę nad Krwią Chrystusa, aby potem przekazać relikwię patriarchom Jerozolimy⁸⁵. Zdaniem Nicholasa Vincenta – chociaż nie ma na to bezpośrednich dowodów – zamiarem Roberta Grosseteste mogło być uwiarygodnienie westminsterskiej relikwii przez włączenie jej do brytyjskiej świadomości mityczno-historycznej. Według jednego z romansów arturiańskich, *Estoire del Saint Graal*, wspomniany przy okazji opisu pochodzenia relikwii Krwi westminsterskiej Józef z Arymatei miał przywieźć do Brytanii Graala, a zatem naczynie, w którym miała być przechowywana Krew Chrystusa⁸⁶. Co istotne w tym kontekście, Krew Chrystusa czczono również w opactwie Glastonbury. Pod koniec XII stulecia uznano, że zostało ono wzniesione na miejscu arturiańskiego Avalonu z racji potwierdzonego przez Henryka II „odnalezienia” przez tamtejszych zakonników grobów Artura i Ginewry⁸⁷. Już w XII stuleciu w opactwie pokazywano przybywającym do Glastonbury pielgrzymom krew, która wypłynęła ze znajdującego się tam krucyfiksu⁸⁸. Pod koniec lat czterdziestych XIII w. – niemal równocześnie z translacją Prawdziwej Krwi do Westminsteru – benedyktyni z Glastonbury wciągnęli Józefa z Arymatei na listę fundatorów i najważniejszych dobroczyńców klasztoru, uznając jednocześnie, że ich opactwo – starożytny Avalon – jest miejscem jego wiecznego spoczynku. W drugiej

⁸² N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 71.

⁸³ *Ex translatione sanguinis Domini*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 4, Hannoverae 1841 (reed. Leipzig 1925), s. 444–449; W. Berschin, T. Klüppel, *Die Reichenauer Heiligblut-Reliquie*, Reichenauer Texte und Bilder, t. 1, Stuttgart 1999; N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 54–56.

⁸⁴ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 56–58.

⁸⁵ *Chronica majora*, t. 6, s. 138–144.

⁸⁶ V.M. Lagorio, *The Evolving Legend of Saint Joseph of Glastonbury*, „Speculum”, 46, 1971, s. 209–231.

⁸⁷ Giraldus Cambrensis, *De Principis instructione*, wyd. G.F. Warner, [w:] *Giraldi Cambrensis Opera*, t. 1–8, wyd. J.S. Brewer, J.F. Dimock, G.F. Warner, Rolls Series, 21, London 1861–1891; tu: t. 8, London 1891, lib. 1, cap. 20, s. 126–128; M. Aurell, *L'Empire des Plantagenêts 1154–1224*, Paris 2003, s. 163–165; R. Barber, *The „Vera Historia De Morte Arthuri” and its Place in Arthurian Tradition*, „Arthurian Literature”, 1, 1981, s. 62–93; A. Chauou, *L'idéologie Plantagenêt. Royauté arthurienne et monarchie politique dans l'espace Plantagenêt (XII^e–XIII^e siècles)*, Rennes 2001, s. 203–220; A. Gransden, *The Growth of the Glastonbury Traditions and Legends in the Twelfth Century*, [w:] tejsze, *Legends, Traditions and History in Medieval England*, London 1992, s. 153–174.

⁸⁸ *The Early History of Glastonbury: An Edition, Translation and Study of William of Malmesbury's „De Antiquitate Glastonie Ecclesie”*, wyd. J. Scott, Woodbridge 1981, s. 157–159; *The Chronicle of Glastonbury Abbey: An Edition, Translation and Study of John of Glastonbury's „Chronica sive Antiquitates Glastoniensis Ecclesie”*, wyd. J.P. Carley, Woodbridge 1985, s. 157–159.

połowie XIV w. opat Glastonbury Jan, autor *Chronica sive de antiquitatibus Glastoniensis ecclesie*, napisał, że Józef z Arymatei złożył Graala w Avalonie – a zatem w Glastonbury⁸⁹. Tekst ten jest wprawdzie o ponad wiek późniejszy niż translacja westminsterska, lecz domysły Nicholasa Vincenta, który dopatruje się w nim tradycji zapoczątkowanej być może około 1247 r., wypada uznać za prawdopodobne. Jednak również i ta próba legitymizacji czy popularyzacji relikwii westminsterskiej przez nawiązanie do najbardziej ówczesnie poczytnych dzieł literatury oraz eksponowanie związków z mitycznymi początkami Anglii i chwałą Anglii króla Artura nie przyniosła efektów.

Nicholas Vincent wśród przyczyn niepowodzenia translacji wskazuje rosnący w wieku XIII kult Eucharystii. Dzięki transsubstancjacji każdy wierny mógł codziennie na mszy zetknąć się z Ciałem i Krwią Chrystusa, co miało tłumaczyć zmniejszenie zainteresowania relikwiami krwi Jezusa⁹⁰. Ów aspekt *devotio moderna*, który miały prowadzić do ogólnego zmniejszenia się zainteresowania kultem relikwii⁹¹, bez wątpienia zmienił późnośredniowieczną duchowość, a ówczesna pobożność jest z pewnością nacechowana wpływem dewocji eucharystycznej, usankcjonowanej ustanowieniem święta Bożego Ciała. Jednak nie sposób twierdzić, aby miało to wpływ na zarzucenie kultu relikwii, w tym relikwii Męki Pańskiej oraz Krwi Chrystusa, czego najlepszym przykładem jest rozkwit sanktuariów w Brugii, a w Anglii w Hailes i Ashridge w XIV w. Przypadek relikwii z Brugii jest tym bardziej interesujący, że choć pochodzenie czczony tam Krwi Pańskiej jest nieznanne, twierdzono jednak, że została ona ofiarowana w 1148 r. przez króla Jerozolimy Baldwina III⁹². Dowodzi to, że (w przeciwieństwie do czasów rządów Henryka III) w XII w., gdy Jerozolima pozostawała w rękach krzyżowców, pochodzenie relikwii z Ziemi Świętej nie stanowiło powodu, aby uznać ją za nieautentyczną. W 1275 r. kapituła generalna cystersów zezwoliła na ustanowienie *festum duplex maior* ku czci relikwii z Hailes, a zatem święta o randze równiej najważniejszym świętom chrześcijańskim⁹³. Podobnie fakt, że Krew z Hailes od początku XIV w. aż do zniszczenia relikwii podczas reformacji zapewniała temu opactwu pozycję jednego z ważniejszych ośrodków pielgrzymkowych w Anglii⁹⁴, świadczy, że narodziny dewocji eucharystycznej i ustanowienie święta Bożego Ciała nie mogły w zadowalający sposób tłumaczyć fiaska translacji westminsterskiej. Ogromny sukces translacji Krwi Chrystusa do Hailes i Ashridge jest znamieny także z tego powodu, że dokonał jej bratanek króla Henryka III, Edmund, w dwadzieścia lat po translacji westminsterskiej (1269). Najstarsze źródło dotyczące translacji, roczniki z Hailes, powstałe przed 1295 r., dostarczają dość mglistej wiedzy o pochodzeniu relikwii, jednak w kronice z Hailes powstałej około 1300 r. czytamy, że Edmund, syn króla niemieckiego Ryszarda z Kornwalii, zabrał Krew Chrystusa z wnętrza złotego wisiora-relikwiarza przechowywanego w cesarskim zamku Trifels w Nadrenii⁹⁵.

⁸⁹ V.M. Lagorio, *The Evolving Legend of Saint Joseph of Glastonbury...*, N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 91, 151–152.

⁹⁰ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 188–189.

⁹¹ G.J.C. Snoek, *Medieval Piety: from relics to the Eucharist*, Studies in the History of Christian Thought, 63, Leiden 1995.

⁹² N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 73.

⁹³ Statutum III, [w:] *Statuta capitulorum generalium ordinis Cisterciensis...*, s. 149, art. 69.

⁹⁴ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 137–141, 196–201.

⁹⁵ *Qualiter sanguis Christi venit apud Heiles*, wyd. N. Vincent, [w:] N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 206–208.

Wisior ów miał być własnością Karola Wielkiego i spełniać rolę cesarskiego insygnium, zawieszanego przez elektorów na piersi władcy podczas ceremonii inauguracji rządów⁹⁶. Autor powstałej wkrótce potem wierszowanej legendy Krwi z Hailes uzupełnia wiadomości zaczerpnięte z kroniki opactwa o nieco zmienione wątki pochodzące z *Estoire del Saint Graal* i powołuje się na papieża Urbana IV, który miał rzekomo potwierdzić ten przekaz⁹⁷. Legenda Prawdziwej Krwi z Hailes nadawała relikwii znacznie większą wiarygodność niż przekazy dotyczące Krwi z Westminsteru. Trifels pełniło funkcję ufortyfikowanego cesarskiego skarbcza w Niemczech; przechowywano tam monarsze insygnia, szaty i relikwie. Wiadomo, że był wśród nich tzw. talizman Karola Wielkiego (w Akwizgranie od 1620 r., w Reims od 1804 r.) – zawierający relikwie złoty wisior ozdobiony klejnotami: w 1620 r. znajdował się w nim włos Najświętszej Marii Panny i cząstka Świętego Krzyża. Ryszard z Kornwalii, ojciec Edmunda, został w 1257 r. koronowany w Akwizgranie z użyciem insygniów przechowywanych w Trifels; w 1269 r. Ryszard i Edmund powrócili do Anglii i wówczas zapewne Edmund ofiarował Krew z Trifels opactwu Hailes i kolegiacie w Ashridge⁹⁸.

Bez wątpienia kluczem do sukcesu translacji Prawdziwej Krwi do Hailes i Ashridge były legenda Karola Wielkiego i pochodzenie ze spuścizny Cesarstwa Rzymskiego. Nie może ująć uwagi, że translacja westminsterska spotkała się najpierw z podejrzliwością, a potem z obojętnością, choć swym autorytetem wsparł ją panujący monarcha i wybitni przedstawiciele episkopatu angielskiego. Sukces odniosła translacja do świątyń o dużo mniejszym prestiżu niż opactwo westminsterskie. Ashridge to zaledwie prowincjonalna kolegiata, zaś Hailes było co prawda związane z rodziną królewską jako fundacja Ryszarda z Kornwalii, konsekrowana w 1246 r. przez trzynastu biskupów, ale jego znaczenie również było nieporównywalne z Westminsterem⁹⁹. Wydawałoby się jednak, że autorytet pradawnego, według tradycji, Westminsteru i króla Henryka III powinien wystarczyć do pełnego uwiarygodnienia relikwii. Tak się jednak nie stało. O obojętności wobec relikwii westminsterskiej świadczy choćby to, że gdy relikwia z Hailes budziła zainteresowanie jeszcze podczas reformacji w Anglii – sam Henryk VIII opierał się przed uznaniem jej za nieautentyczną, zanim w końcu w 1538 r. biskup Rochester ogłosił, że jest to krew kaczkki – o Krwi westminsterskiej po prostu słuch zaginął¹⁰⁰. Zastanawiające wydaje się, że bratanek króla okazał się jako donator relikwii znacznie bardziej wiarygodny niż sam król.

Podejrzenia, że Krew Chrystusa ofiarowana Westminsterowi jest fałszywa, wynikały również z politycznego tła translacji z 1247 r. Za panowania Henryka III, za wiedzą i wolą króla, Kościół angielski pozostawał pod niezwykle silnym wpływem papieżstwa i obcego duchowieństwa – ogromna część dochodów i beneficjów, a często też biskupstwa i opactwa były przekazywane cudzoziemskim duchownym, związanym z kurią papieską. Budziło to żywą niechęć opinii publicznej. Z polemiki Grosseteste'a

⁹⁶ *Qualiter sanguis Christi venit apud Heiles*, s. 207; por. N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 140–141.

⁹⁷ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 141.

⁹⁸ Tamże, s. 144–149.

⁹⁹ Zob. <http://cistercians.shef.ac.uk/abbeys/hailes.php> (26.02.2005); <http://www.explore-architecture.com/architecture/H/Hailes—Abbey.html> (26.02.2005).

¹⁰⁰ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 198–200.

wynika jednoznacznie, że w Anglii podejrzewano, iż patriarcha Jerozolimy podsunał naiwnemu Henrykowi III fałszywe relikwie, aby uzyskać od króla zwrot niegdysiejszych posiadłości kapituły i patriarchatu oraz zakonów rycerskich w Anglii. Obawiano się też, że przysłanie relikwii z Ziemi Świętej ma służyć nakłonieniu Henryka III do udziału w krucjacie¹⁰¹.

Istotne znaczenie dla sposobu postrzegania uroczystości translacji Krwi Chrystusa do Westminsteru ma fakt połączenia przez Henryka III uroczystości religijnych i dworskich. Po zakończeniu liturgii translacyjnej Henryk III pasował na rycerza przyrodniego brata, Wilhelma de Valence; pasowaniu towarzyszył jak zwykle w podobnych wypadkach festyn dworski i uczta, którym monarcha przewodniczył z wysokości tronu, występując w pełni monarszego przepychu, odziany w szatę ze złotogłowiu i w koronie¹⁰². Taka uroczysta gala dworska mogła się w tych okolicznościach wydawać nie na miejscu: świecki dworski festyn mógł odebrać wiarygodność translacji, która wszak powinna być świętem religijnym. Całkowicie odmiennie postępował Ludwik IX: uroczysta oprawa translacji Korony Cierniowej i Krzyża Świętego miała charakter wyłącznie dewocyjny, wydarzeniom tym nie towarzyszyły żadne dworskie ceremonie; po corocznych uroczystościach *ostensio* relikwii z Sainte-Chapelle, które wszak również gromadziły cały dwór i arystokrację, król Francji nie wyprawiał dwornych uczt, lecz spożywał obiad wraz z kanonikami z Sainte-Chapelle¹⁰³.

Polityczne intencje Henryka III były zresztą zapewne przejrzyste dla wszystkich – Wilhelm de Valence, jeden z trzech synów z drugiego małżeństwa matki Henryka, Izabeli, należał do południowofrancuskiego klanu Lusignanów, hrabiów de La Marche, którzy odegrawszy w pierwszych latach XIII w. ważką rolę w odebraniu Poitou Janowi Bez Ziemi przez Filipa Augusta, zaledwie kilka lat przed westminsterską translacją podnieśli rebelię przeciwko królowi Francji. Ponownie uznali Plantagenetów za swych seniorów i wezwali Henryka III na pomoc. Zarówno buntowi, jak i wojowniczym ambicjom Henryka kres położyło zwycięstwo Ludwika IX w bitwach pod Saintes i Taillebourg (1242); lenno Lusignanów zostało znacznie okrojone na rzecz domeny kapetyńskiej, a angielskie wpływy tak w dawnych, jak i w pozostałych lennach we Francji osłabły. Henryk III nie zrezygnował jednak z planów odzyskania posiadłości przodków. Nieprzypadkowo król dokonał uroczystego pasowania na rycerza Wilhelma de Valence w dniu św. Edwarda Wyznawcy, a więc w czasie najważniejszego angielskiego dworskiego święta. Wybór tej daty służył podkreśleniu bliskich związków rodzinnych i politycznych angielskiego władcy z dawnymi lennami Plantagenetów, a sama ceremonia miała zapoczątkować proces konsolidacji sprzyjającego mu stronnictwa¹⁰⁴. Translacja Prawdziwej Krwi do Westminsteru, której Henryk był jednym z głównych aktorów, miała zapewne odegrać w tym przedsięwzięciu politycznym wyrazistą rolę i służyć promowaniu obrazu króla Anglii jako najbardziej chrześcijańskiego monarchy Europy (pogląd taki, jak wspomniano, głosił z ambony biskup Norwich) – króla cieszącego się

¹⁰¹ Tamże, s. 20, 24–31.

¹⁰² *Chronica majora*, t. 4, s. 644.

¹⁰³ Guillaume de Saint-Pathus, m. cyt.

¹⁰⁴ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 16–18.

szczególną łaską Boga i uczestniczącego w *sacrum* w nie mniejszym stopniu niż król Francji. Posłużenie się relikwiami w tak określonych warunkach politycznych mogło być jednak odbierane w ambiwalentny sposób: translację Krwi Chrystusa do opactwa westminsterskiego można było odczytać w kontekście wyłącznie bieżących potrzeb politycznych Henryka III i wówczas stawała się ona zaledwie religijnym ozdobnikiem dla właściwego wydarzenia, jakim było pasowanie pana de Valence. W średniowieczu nie brak przykładów politycznego znaczenia rytuałów związanych z kultem relikwii i świętych¹⁰⁵. Nasuwa się zatem pytanie o wiarygodność Henryka III, starającego się narzucić swym poddanym wizerunek króla jako pośrednika między Bogiem a ludem, a co za tym idzie – o wiarygodność religijnych podstaw władzy monarszej w Anglii. Translacja westminsterska nie była przecież jedynym fiaskiem tej polityki – sukcesu nie odniosły także próby nadania kultowi św. Edwarda Wyznawcy znaczenia ogólnonarodowego. Kanterberyjski kult św. Tomasza Becketa – symbol sprzeciwu wobec roszczeń monarchii do władzy nad sferą *sacrum* – okazywał się znacznie bardziej atrakcyjny zarówno w sferze dewocyjnej, jak i politycznej. Świadczy o tym działalność i losy pośmiertne św. Edmunda Richa, który jako świadomy naśladowca Becketa zyskał aprobatę papieżstwa, co potwierdziła jego szybka kanonizacja.

IV.

Niejednokrotnie zadawano pytanie, dlaczego model monarchii sakralnej, który z powodzeniem stworzyli we Francji władcy kapetyńscy, nie przyjął się w Anglii. Przekonanie o silnym związku królów Anglii ze sferą *sacrum* istniało, co poświadcza podobny do francuskiego leczenia skrofulów cud uzdrawiania poddanych przez króla. Zupełnie inną kwestią jest niepowodzenie prób Henryka III przydania swojej władzy sakralnej aury.

Niektórzy historycy, jak Geoffrey Koziol, wysuwają hipotezę, że sakralny model monarchii nie mógł mieć zastosowania w Anglii, ponieważ plantagenecka ideologia władzy królewskiej opierała się na dwóch innych filarach: modelu króla-rycerza, zdobywcy oraz na scentralizowanej machinie administracyjnej zapewniającej sprawne działanie państwa. Taką wizję monarchii Plantageneci przejęli jeszcze od Normanów, dlatego kapetyński model *religion royale*, zakładający, że król pełni w swym królestwie funkcje reprezentanta Boga wobec swego ludu i wraz z hierarchią duchowną wiedzie swych poddanych ku zbawieniu, po prostu nie zgadzał się z tradycyjną wizją monarchii angielskiej¹⁰⁶. Teza Koziola ma jednak poważną wadę: choć dobrze opisuje rzeczywistą różnicę w sytuacji monarchii francuskiej i angielskiej, nie bierze pod rozwagę istotnych przesłanek. Wszyscy Kapetyngowie panujący od początków XII w.: Ludwik VI, Ludwik VII, Filip August, Ludwik VIII i Ludwik Święty bardzo dbali o wizerunek dzielnych rycerzy, korzystając z niego zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej,

¹⁰⁵ Ostatnio na ten temat: R. Michałowski, *Depozycja ciała św. Wojciecha w roku 1000. Przyczynek do dziejów zjazdu gnieźnieńskiego*, [w:] *Świat pogranicza*, Warszawa 2003, s. 45–56.

¹⁰⁶ G. Koziol, *England, France, and the Problem of Sacrality in Twelfth-Century Ritual*, [w:] *Cultures of Power: Lordship, Status and Process in Twelfth-Century Europe*, wyd. T.N. Bisson, Philadelphia 1995, s. 124–148; N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 188–189.

choćby przez uczestnictwo w wyprawach krzyżowych. Nie przeszkadzało to bynajmniej Kapetyngom otaczać władzę królewską sakralnym nimbem. Ludwik IX połączył z powodzeniem wizerunek króla-rycerza z polityką religijną propagowania kultu relikwii i świętych, o czym świadczą nie tylko translacje relikwii pasyjnych z lat 1239–1241, ale też przeprowadzona z wielkim przepychem w 1262 r. translacja ciał św. Maurycego i męczenników z Legii Tebańskiej do Senlis, które miało się stać królewskim sanktuarium kultu patrona rycerstwa, odpowiednikiem paryskiej Sainte-Chapelle – sanktuarium kultu na wskroś monarszego¹⁰⁷. Nie odpowiada też prawdzie teza, że Plantageneci przed Henrykiem III nie dbali o podkreślanie sakralnych podstaw władzy królewskiej. Henryk II, za przykładem Henryka I, uzdrawiał swych poddanych¹⁰⁸; Henryk II trzykrotnie, zaś Ryszard Lwie Serce dwukrotnie odbyli obrzędy koronacyjne, co bez wątpienia służyło podkreśleniu istnienia boskiej sankcji władzy monarszej; podczas obrzędu inauguracji władzy w Akwitanii Ryszard zakładał na palec pierścień św. Walerii, co symbolizowało mistyczne przejście przez księcia sakralnego dziedzictwa patronki księstwa¹⁰⁹. Plantageneci, tak jak Kapetyngowie, starali się przedstawiać poddanym jako *imago Christi* – świadczy o tym choćby drzewo genealogiczne Henryka II zamieszczone w kronice Raula de Diceto, gdzie poprzez wywiedzenie królewskiego rodu od Noego chciano wykazać pokrewieństwo Plantagenetów z Chrystusem¹¹⁰ (w tym przypadku trudno powstrzymać się od spostrzeżenia, że zabieg ten nie musiał być szczególnie przekonujący, zważywszy, że zgodnie z przekazem biblijnym wszyscy ludzie pochodzą od Noego, a zatem wszyscy spokrewnieni są w ten sam sposób z Jezusem). Propagowany przez Henryka III kult świętego króla – Edwarda Wyznawcy – miał wszak służyć rozprzestrzenieniu w Anglii przekonania o świętości instytucji angielskiej monarchii, a warto dodać, że król chętnie podkreślał, iż jego przodkami było dwunastu anglosaskich świętych królów¹¹¹. Znane są też próby kreowania świętości bliskich krewnych Henryka III: stryja – Henryka Młodego Króla, przyrodniego brata – Aimery’ego de Lusignan i kuzyna – Guillaume’a Longespée¹¹². Warto dodać, że Henryk III zamówił dla siebie specjalne królewskie laudesy, w których był porównywany do króla Salomona i nazywany wyższym niż gwiazdy¹¹³.

Tak jak Ludwik IX, Henryk III aspirował też do osobistej świętości. Być może był nawet przekonany, że jest święty, o czym mógłby świadczyć zamówiony przez niego grobowiec w formie tumbi relikwiarzowej, wzorowany na grobowcach Edwarda

¹⁰⁷ L. Carolus-Barré, *Saint Louis et la translation des corps saints...*, s. 1100–1104.

¹⁰⁸ Petrus Blesensis, *Epistulae*, PL, t. 207, coll. 440; M. Bloch, *Królowie cudotwórcy...*, s. 69–70, por. odmienne zdanie J. Le Goffa, *Słowo wstępne*, [w:] M. Bloch, *Królowie cudotwórcy...*, s. 14–16; G. Koziol, *England, France, and the Problem of Sacrality...*, s. 128–129, 139–140; N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 194.

¹⁰⁹ E. Bozóky, *Le culte des saints et des reliques dans la politique des premiers rois Plantagenêt*, [w:] *La cour Plantagenêt (1154–1204). Actes du Colloque tenu à Thouars du 30 avril au 2 mai 1999*, Civilisation Médiévale, 8, Poitiers 2000, s. 280.

¹¹⁰ Ralph de Diss (de Diceto), *Ymagines historiarum*, wyd. W. Stubbs, [w:] Ralph de Diceto, *Opera Historica*, Rolls Series, 68, London 1876, t. 1–2, tu: t. 2, s. 299.

¹¹¹ *Chronica majora*, t. 5, s. 617.

¹¹² N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 193.

¹¹³ E.H. Kantorowicz, *Laudes regiae: A Study in Liturgical Acclamations and Medieval Ruler Worship*, Berkeley 1946, s. 171–179.

Wyznawcy i Tomasza Becketa, nawiązujących do modelu Grobu Świętego w Jerozolimie i umożliwiających pielgrzymom jak najbliższy kontakt z ciałem świętego¹¹⁴. Zastanawiające jest w tym kontekście, że cud, który rzekomo miał miejsce u grobu Henryka III, nie został uznany za wiarygodny nawet przez Edwarda I¹¹⁵ – choć syn i następca Henryka byłby przecież największym beneficjentem jego świętości. Nie wynikało to jednak z braku zainteresowania Edwarda sakralną koncepcją władzy monarszej w Anglii, gdyż on sam gorliwie kultywował tradycję uzdrawiania poddanych, prawdopodobnie zarzuconą po śmierci Henryka II¹¹⁶.

Niepowodzenie omówionych inicjatyw, podobnie jak translacji Krwi jerozolimskiej do Westminsteru, każe przypuszczać, że to brak osobistej wiarygodności Henryka III jako monarchy i pomazańca oraz niewielki osobisty autorytet króla mogły być najważniejszymi przyczynami klęski zamierzeń zdążających do otoczenia władzy królewskiej w Anglii sakralnym nimbem¹¹⁷. Wiadomo, że biskupi angielscy, w tym wspomniany już wybitny teolog Robert Grosseteste, sprzeciwili się oczekiwaniom Henryka III i odmówili uznania królewskiego pomazania za akt czyniący z władcy Anglii obraz Chrystusa na ziemi¹¹⁸. Jednocześnie zaś Mateusz Paris nie wątpi, że król Francji – dzięki swemu namaszczeniu – to *rex regum terrestrium*, zatem ziemski wizerunek Boga. Brak wiarygodności Henryka III jako władcy mógł owocować nieufnością wobec królewskich starań w zakresie propagowania kultu relikwii, który w zamierzeniu króla był tak istotny dla kształtowania religijnych podstaw władzy monarszej. Warto jednak przypomnieć, że Henryk III nie zaangażował się na dłużej w promowanie kultu Krwi z Westminsteru – można odnieść wrażenie, że zrażony brakiem natychmiastowego sukcesu król zaniechał przedsięwzięcia, co mogło tylko przyczynić się do wzmocnienia podejrzeń, iż było ono jedynie zabiegiem politycznym.

Dokonana przez Ludwika Świętego translacja relikwii Korony Cierniowej i Krzyża Świętego do Paryża stała się wielkim sukcesem monarchii kapetyńskiej i odegrała ogromną rolę w procesie kształtowania idei sakralności władzy królewskiej we Francji. W oczach trzynastowiecznych elit duchownych, dworskich i intelektualnych Francji Korona Cierniowa była królewskim insygnium Chrystusa, teraz – zgodnie z logiką Boskiego planu *translatio imperii* – przeniesionym jako *titulus imperii* ze Wschodu do Francji, która jest ziemskim odbiciem Królestwa Niebieskiego. Jej król jest głową władców chrześcijańskich, wizerunkiem Chrystusa-Króla¹¹⁹, ziemskim królem królów.

¹¹⁴ D.A. Carpenter, *The Burial of King Henry III, the Regalia and Royal Ideology*, [w:] tenże, *The Reign of Henry III*, London 1996, s. 427–459; N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 193–194; M. Walczak, „Alter Christus”..., Grób Święty: s. 141–149, 160–161, 170–171, 211–212, 381–385, il. 35, 36, 45, 62; grób św. Tomasza Becketa: s. 118–211, il. 15; grób św. Edwarda Wyznawcy, s. 101–102, 363–364, 279–280, il. 7, 20–21; grób Henryka III: s. 138, 365, il. 31.

¹¹⁵ William Rishanger, *Chronica et annales*, [w:] *Chronica Monasterii S. Albani*, wyd. H.T. Riley, Rolls Series, 28, t. 1–7, London 1863–1876, tu: t. 2, cz. 1: *Chronica 1259–1307*, London 1865, s. 98.

¹¹⁶ M. Bloch, *Królowie cudotwórcy...*, s. 109–116, 353–355.

¹¹⁷ N. Vincent, *The Holy Blood...*, s. 186–196.

¹¹⁸ *Roberti Grosseteste episcopi quondam Lincolnensis epistolae*, wyd. H.R. Luard, Rolls Series, 25, London 1861, s. 350–351.

¹¹⁹ J. Pysiak, *Sakralizacja władzy królewskiej w ideologii monarchicznej Kapetyngów w XII–XIV wieku: Monarchia eschatologiczna*, [w:] *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M.R. Pauk, Warszawa-Kraków 2002, s. 251–286, tam też bibliografia.

Nie ma wątpliwości, że zainteresowanie Ludwika IX kultem świętych miało charakter wyjątkowy, jednak propagowanie kultu relikwii było dla niego tylko jednym z wielu – obok reformy królestwa w duchu ewangelicznym, uczestnictwa w krucjatach, dążenia do zapewnienia Zbawienia poddanym i do osobistej świętości – elementów budowania *sacerdotium regale sive sacerdotale regimen* i uczynienia z Francji Królestwa Bożego na ziemi¹²⁰. Henryk III wydaje się być władcą głęboko przekonanym o sakralnym charakterze monarchii i urzędu królewskiego, ale pozbawionym charyzmy, koniecznej, by przekonanie to narzucić angielskim elitom. Dlatego, w porównaniu ze św. Ludwikiem, Henryk III aspirujący do roli pośrednika między Bogiem a poddanymi mógł się wydawać jedynie kolekcjonerem relikwii ukrywającym pod bigoterią polityczne ambicje.

Jerzy Pysiak

La vénération royale des reliques de la Passion et la construction de la royauté sacrée en France et en Angleterre au XIII^e siècle: les cas de Saint Louis et d'Henri III Plantagenêt

En 1239 et en 1241 Saint Louis procéda à la translation de la Couronne d'Épines et de la Vraie Croix à Paris; par la suite les reliques furent déposées dans la nouvelle chapelle palatine à Paris, la Sainte-Chapelle, consacrée en 1248. Cet acte de la dévotion royale à la mémoire de la Passion, s'inscrivant aux courants de la spiritualité du XIII^e siècle, n'en était pas moins un acte politique et novateur, visant à souligner la similitude du roi de France avec le Christ-Roi et à renouer avec la légende carolingienne. Les instruments de la Passion furent considérées par le roi et par les intellectuels du milieu ecclésiastique et curial comme les insignes de la royauté du Christ, confiés désormais par la volonté de Dieu au roi de France, l'image terrestre du Christ. Pendant la fête liturgique en l'honneur de la Couronne d'Épines instaurée conformément à la volonté du roi, et le Vendredi Saint, Louis IX officiait dans son palais l'ostension de la Couronne d'Épines et de la Vraie Croix à ses sujets, comme, prétendait-on à l'époque, faisaient avant lui Charlemagne à Aix-la-Chapelle et Charles le Chauve à Saint-Denis. Indubitablement, ce nouveau rituel donnait une ampleur nouvelle et durable à la notion de la royauté sacrée en France.

En 1247 Henri III Plantagenêt offrit à l'abbaye royale de Westminster le Précieux Sang du Christ, concédé au roi par le patriarche de Jérusalem. À l'instar des cérémonies parisiennes, le roi d'Angleterre, désireux lui aussi de mettre en relief la sainteté de sa fonction royale, porta lui-même, entouré des évêques et du clergé formant la procession, la relique à l'abbaye. Mais, malgré les efforts d'Henri III et des hauts personnages de l'épiscopat anglais la translation fut un échec. Les indulgences accordées à la demande du roi par les évêques n'attirèrent pas les pèlerins au Précieux Sang de Westminster qui ne sut pas rivaliser avec le chef lieu des pèlerinages en Angleterre médiévale – la tombe de saint Thomas Becket à Cantorbéry. Tandis qu'en France, jusqu'à la fin du Moyen Âge, la fête liturgique en l'honneur de la Couronne d'Épines fut observée par le clergé et les laïcs de la province ecclésiastique de Sens, ainsi que par les Ordres cistercien et dominicain, le Précieux Sang de Westminster n'anima point un intérêt semblable: il ne joua aucun rôle dans la vie religieuse de l'abbaye. L'échec de la vénération du Précieux Sang de Westminster, comme celui du culte de saint Édouard le Confesseur, tous deux lancés par Henri III, paraît donc résulter du rejet par les milieux ecclésiastiques, ainsi que par les élites laïques du royaume d'Angleterre, de l'idée de la royauté sacrée anglaise, proposée par Henri III.

¹²⁰ J. Le Goff, *Saint Louis...*, s. 214–219, 243–245, 669–673; J. Pysiak, *Ludwik Święty...*, s. 67–75, tam też bibliografia.